ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 163 A Rok XIV
WARSZAWA
CZWARTEK
8 czerwca
1939 R.
Cena 10 Gr.

Bunt S. A. w Wiedniu

oddziały rozwiązane szturmowcy internowani

WIEDEŃ, 7. 6. Austriackie oddziały S. A. skoszarowane przede wszystkim w Wiedniu zbuntowały się ostatnio wobec ogromnych braków aprowizacyjnych. Niemcy dbały jedynie o aprowizację oddziałów szturmowych i ochronnych w Rzeszy. Natomiast nie mając pewności co do całkowitej wartości oddziałów austriackich uważały, iż nie należy kłaść specjalnego nacisku na lepszą aprowizację S. A. w Wiedniu.

W związku z tym dochodziło ostatnio do coraz ostrzejszych starć pomiędzy miejscowymi członkami S. A. a instruktorami przysłanymi z Niemiec. Tydzień temu jeden z oddziałów wiedeńskich odmówił wymarszu na ćwiczenia, żądając zwiększenia racji żywnościowej. Po przeprowadzonym śledztwie oddziały zbuntowane zostały rozwiązane, a szturmowcy zostali wcieleni do oddziałów służby pracy i wysłani do obozów robotniczych na terenie III Rzeszy. Częściowo zaś oporni zostali internowani.

Wspólne dowództwo wojsk Anglii i Francji

Doniosłe konferencje w Londynie

Kontrakcja państw osi

PARYŻ, 7. 6. Rozmowy szefów sztabu francuskiego i angielskiego są oceniane przez francuskie koła rządowe jako niezwykle doniosłe. Poza uchwaleniem współpracy wojska obu krajów, omówione będzie współdziałanie sił zbrojnych mocarstw zachodnich z armią turecką, której przedstawiciel gen. Kazim Bej bawi obecnie w stolicy Anglii.

WSPÓLNE DOWÓDZTWO

Sfery wojskowe przypuszczają, iż rozstrzygnięte również będzie na konferencji londyńskiej zagad



Gen. Gamelin

nienie wspólnego naczelnego dowództwa połączonych sił angielsko - francuskich. Według przypuszczeń paryskich naczelne dowództwo sił zbrojnych na lądzie objąłby gen. Gamelin, natomiast jeden z admirałów angielskich objąłby dowództwo sił morskich W. Brytanii i Francji.

TEMAT ROZMÓW

Dzienniki angielskie wymieniają szereg domysłów na temat rozmów londyńskich. Mianowicie sztab francuski ma przedstawić szczegółowy plan sforsowania linii Zygfryda, przy czym obejmowałby on przewidywania przebiegu walk zarówno na wschodnim, jak i na zachodnim froncie niemieckim. Poza tym mdowództwo armii francuskiej przedstawi do przedyskutowania plan defensywy i ofensywy na wypadek ataku na Szwajcarię. Również rozpatrywany będzie plan akcji wojennej na froncie włoskim.

Obok tych zasadniczych zagadnień byłyby rozpatrywane możliwości współpracy wojskowej w zakresie dostaw surowców z Ameryką oraz kwestia współdziałania z Rosją Sowiecką. Prasa angielska wita bardzo przychylnie projekt powierzenia naczelnego dowództwa gen. Gamelin. Równocześnie konferujące strony miałyby podkreślić dezyderat udzielenia pożyczki angielskiej Turcji.

PRZYJĘCIE GEN. GAMELIN

LONDYN, 7. 6. Gen. Gamelin był niezwykle serdecznie przyjmowany w Londynie dokąd przybył na osobny peron dworca Victoria, zarezerwowany zwykle dla głów państwa i członków domu panującego. Gen. Gemelin przywitał szef sztabu angielskiego gen. Gort. Oficjalny program przewiduje rozmowy gen. Gamelin z ministrem wojny Hore Belisha z ministrem koordynacji obrony Chatfieldem i gen. tureckim Orbajem. Przewidywana jest wspólna konferencja przedstawicieli armii Francji, Anglii i Turcji.

NARADA W BERLINIE

Równocześnie z akcją mocarstw zachodnich państwa osi prowadzą przyspieszoną pracę koordynacji działań wojskowych Włoch, Niemiec i Hiszpanii. W związku z obecnością w Berlinie generałów hiszpańskich Queppo de Llano, Solhaga, Aranda i Jaguye koła niemieckie prowadzą do konferencji przedstawicieli wojsk niemieckich ich, hiszpańskich i włoskich.

AKCJA DYPLOMATYCZNA

Równocześnie państwa osi prowadzą akcję dyplomatyczną, zmierzającą do wywarcia nacisku na Jugosławię, aby umożliwiła korzystanie ze swego aparatu komunikacyjnego na wypadek wojny, wzamian zagwarantuję niepodległości Jugosławii ze strony Niemiec i Włoch. Z drugiej strony dyplomacja osi ma podjąć nową akcję do zjednania Rumunii. Powodzenie tej akcji zależne jest od przebiegu rozmów rosyjsko - angielskich. Jednak ta akcja wydaje się nie mieć szans powodzenia wobec nielojalnego wyzyskiwania przez Niemcy umowy gospodarczej niemiecko - rumuńskiej. Wreszcie ostatnim atutem propagandy niemieckiej będzie zawarcie paktu nieagresji z Litwą i Estonią w Berlinie.

WIĘC STÓJCIE, JAK MUR, W ZIEMIĘ NIECH WRYJE SIĘ NOGA,
WE WARGĘ ZATOPI ZĄB — TAK CZEKAJCIE WROGA!

Tyrtajos VII w. przed Chr.

Ręka niemiecka w Bułgarii

prowadzi akcję przeciw Rumunii

SOFIA, 7. 6. Agenci niemieccy w Bułgarii rpowadzą ostatnio ożywioną akcję propagandową, mającą na celu wznowienie polityki rewizjonistycznej w stosunku do Rumunii i Grecji. Wprawdzie większość odpowiedzialnych czynników politycznych zajęła stanowisko, że obecna chwila mimo formalnych możliwości nie nadaje się do poruszenia drażliwych spraw dla Bułgarii, jednak akcja sugerowania opinii ze strony wpływów niemieckich nie ustaje.

Ostatnio rozrzucano ulotki w Sofii, podkreślające konieczność ostrej akcji w stosunku do Rumunii i wzywające w imieniu „narodu bułgarskiego" do domagania się od rządu, aby zechciał jak najostrzej wyrazić swe postulaty wobec Rumunii. Kilku kolporterów ulotek aresztowano i ustalono niewątpliwy kontakt z wywiadem niemieckim.

Konferencja żydowska w Londynie

Plan akcji żydostwa w Polsce

Walka z antysemityzmem przez wpływy gospodarcze

LONDYN, 7. 6. W ostatnich dniach odbyła się poufna konferencja kilkunastu wybitnych działaczy politycznych żydowskich. Na konferencji tej przedyskutowano całokształt sytuacji politycznej żydostwa współczesnego. M. in. postanowiono utworzyć specjalną komisję stale urzędującą, której zadaniem byłoby wykorzystanie obecnej sytuacji politycznej dla zwalczania antysemityzmuł Komisja ta otrzymała szczegółowo opracowane instrukcje, zadaniem zaś jej ma być realizacja ustalonych przez konferencję postulatów.

„NIENAWIŚĆ RASOWA"

Postulaty zostały sformułowane w sposób odrębny dla poszczególnych krajów.

Jeśli chodzi o kraje zachodnie i o europejskie to przedstawiciele żydów francuskich i angielskich otrzymali instrukcje w sposób bezwzględny tępić próby szerszego rozwoju antysemityzmu. Jest to tym łatwiejsze, że antysemityzm w tych krajach jest stosunkowo słaby, a żydzi rozporządzają dużymi wpływami. We Francji w dodatku mogą posługiwać się świeżo uchwaloną ustawą, występującą przeciwko szerzeniu t. zw. nienawiści rasowej.

W AMERYCE GORZEJ

Gorzej przedstawia się sprawa jeśli chodzi o St. Zjednoczone. W ostatnich latach antysemityzm amerykański wykazuje wielki wzrost swych wpływów. To też odbyta konferencja wyraziła swe niezadowolenie przedstawicielom żydostwa amerykańskiego, delegaci amerykańscy otrzymali instrukcje, by wobec niepopularności narodowego socjalizmu w St. Zjednoczonych starać się przekonać opinię publiczną amerykańską, że antysemityzm jest równoznaczny z hitleryzmem. Niepokojące dla żydów wiadomości przywieźli delegaci żydostwa rosyjskiego. Pomimo przychylnego stosunku rządu sowieckiego do żydów, antysemityzm rozwija się w masach narodu rosyjskiego i obejmuje nawet doły partii komunistycznych „Czystki", które od czasu do czasu przeżywają doły tej partii wywołane są w znacznym stopniu przez konieczność usuwania antysemitów.

NIEMCY NIE NACISKAJĄ

Jeśli chodzi o żydostwo niemieckie, to mimo ciężkiego położenia ostatnie dwa miesiące wykazują pewną poprawę. Partia narodowo - socjalistyczna zajęta zagadnieniami zewnętrznymi mniej uwagi może poświęcać żydom. Uznano, że zasadnicza zmiana w położeniu żydostwa niemieckiego może zajść dopiero po przewrocie politycznym w Niemczech. Natomiast w okresie przejściowym należy przez patriotyczne niemieckie zachowanie się łagodzić skutki antysemityzmu.

SPRAWY POLSKI

Najdłużej zajmowano się sprawami polskiemi. Polska, która żywi na swych ziemiach główną masę biednego żydostwa jest zasadniczym tematem dyskusji na wszelkich międzynar. konferencjach żydowskich. Na obecnej konferencji delegaci żydostwa polskiego stwierdzili, że rozwój antysemityzmu w Polsce w ciągu ostatnich lat zagroził poważnie położeniu żydów w Polsce oraz, że jedynym sposobem ratunku jest wyzyskanie obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Polski. Delegaci żydostwa polskiego otrzymali na konferencji następujące instrukcje.

WALKA GOSPODARCZA

1. Jak najgłośniej zapewniać o swym „patriotyźmie" polskim. M. in. manifestacyjnie propagować własną „ofiarność" oczywiście możliwie najmniejszym kosztem.

2. Dążyć za wszelką cenę do zlikwidowania konkretnej akcji społeczeństwa polskiego na drodze do spolszczenia życia gospodarczego. W akcji tej posługiwać się argumentem, że w okresie mobilizowania sił gospodarczych na terenie Polski wszelkie rozróżnianie Polaków i żydów osłabia jedynie siłę gospodarczą Polski. Należy dążyć, by przedsiębiorcy polscy nie korzystali w najmniejszym stopniu z jakiejkolwiek pomocy ze strony instytucji publicznych. Używać wszelkich środków, by nie dopuścić do udzielania takich pomocy.

3. Należy dążyć do przywrócenia wszelkich przywilejów gospodarczych, z jakich korzystali żydzi przed paru laty.

POPIERANIE DEMOKRACJI

4. Popierać wszelkie demokratyczne „ugrupowania polskie" zarówno sanacyjne, jak i opozycyjne, podkreślając, że jedynie one mogą skutecznie walczyć z niebezpieczeństwem niemieckim. Natomiast zwalczać ugrupowania narodowe przedstawiając je jako ekspozytury hitlerowskie.

5. Od czasu do czasu prowokować zajścia antyżydowskie, a potem wyzyskiwać je jako argument, który ma stwierdzić, że antysemici w Polsce są czynnikiem antypaństwowym.

Delegaci żydostwa polskiego otrzymali nakaz, by działać jak najenergiczniej, jednocześnie zapewniono ich, że na akcję swą otrzymają znaczniejsze fundusze. Sprawa zgniecenia antysemityzmu na terenie Polski jest dla żydostwa tak istotna, że zagadnienie kosztów jest sprawą zupełnie drugorzędną.

Niemiecko-łotewski

pakt o nieagresji

BERLIN, 7. 6. We środę rano przybył tu łotewski minister spraw zagranicznych Munters celem podpisania paktu o nieagresji pomiędzy Łotwą a Niemcami.

Katastrofa kolejowa w Pruszkowie

6 osób zabitych

Wagony zagraniczne zdruzgotane

PAT donosi:

Dnia 7 b. m. o godz. 12.07 pociąg pośpieszny nr. 204, zdążający z Katowic do Warszawy, uległ na stacji Pruszków katastrofie.

Według tymczasowych danych, stwierdzonych na miejscu, przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu, przyjmowanego na stacji Pruszków na tor boczny, co spowodowało wykolejenie się. Na taśmie kontrolnej stwierdzono szybkość 90 km. na godzinę, zamiast dozwolonej na tym odcinku szybkości 40 km. na godzinę.

Śledztwo wdrożone przez władze kolejowe i prokuratorskie w toku.

W katastrofie utraciło życie 6 osób, a mianowicie: Skibniewski Dobiesław z Piotrkowa, dr. Krynicki Stefan z Katowic, Steinhagen Stefan z Częstochowy, Steinhagen (junior) oraz jedna kobieta (około lat 40-tu) i mężczyzna z obsługi kolejowej, których nazwiska nie zostały dotąd ustalone.

Ranni zostali: Ślączka Józef z Katowic, Wochracki — konduktor wagonów sypialnych, Hygielski Władysław — palacz PKP, Stawowski Edmund — konduktor bagażowy, Łyżniewski Zygmunt z Łodzi, Sobański z Warszawy. Dwo jak Marcin z Rembertowa, Kilowna Maria z Radomska, Steinhagen Julia z Częstochowy, Litoborski Wacław z Warszawy, Fischerowa Rozalia z Chorzowa, Kościubiński Władysław z Warszawy, Krześniak Jan z Piotrkowa, Raczyński Henryk z Nowogródka, Dobrowolski Piotr z Wołomina i Gajewska z Tworek.

Akcja ratunkowa została zorganizowana i stała na wysokości zadania.

W szczególności zasługuje na wyróżnienie sprawność pomocy sanitarnej, którą zorganizował kpt. dr. Rydygier. Ranni zostali umieszczeni bądź w szpitalu miejscowym, bądź też zostali przewiezieni do szpitali warszawskich. Natychmiast po wypadku na miejsce katastrofy przybył min. komunikacji plk. Ulrych w towarzystwie podsekretarza stanu inż. Piaseckiego.

Akcja oczyszczania torów w toku.

Nieszczęśliwym oraz śmiertelnym wypadkom ulegli podróżni, znajdujący się w dwóch zagranicznych wagonach drewnianych, które zostały rozbite.

Polskie wagony konstrukcji stalowej wyszły z katastrofy bez szwanku, co zmniejszyło rozmiary katastrofy.

Pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 b. m.

W dzielnicach północnych skłonność do burz i przelotnych deszczów oraz lekkie ochłodzenie. Na pozostałym obszarze Polski pogoda słoneczna i ciepła. Umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Rokowania litewsko-niemieckie

w sprawie wolnej strefy w Kłajpedzie

KOWNO, 7. 6. N zasadzie niemiecko - litewskiego układu gospodarczego, podpisanego ostatnio w Berlinie, w dniu 15 b. m. rozpoczną się w Kownie uzupełniające rokowania w sprawie wolnej strefy w porcie kłajpedzkim.

Rokowania te obejmą sprawy techniczne i potrwają zapewne do końca czerwca.

Konferencja ambasadora Polski

z premierem Wielkiej Brytanii

LONDYN, 7.6. We wtorek ambasador R. P. Raczyński odwiedził premiera Chamberlaina w jego rezydencji przy Downing Street i odbył z nim godzinną rozmowę. W konferencji tej brał również udział min. Halifax.

Rozmowa toczyła się na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej. W czasie konferencji premier Chamberlain poinformował amb. Raczyńskiego o szczegółach rokowań anglo-sowieckich oraz omówił z nim sprawy, dotyczące wzajemnej pomocy w wypadku agresji.

Pomimo wielu głosów krytycznych
Sejm uchwalił ustawę oddłużeniową
Atak na Stronnictwo Ludowe

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o oddłużeniu rolnictwa.

PODZIĘKOWANIE I ŻĄDANIE OZONU.

P. **Lechnicki** imieniem posłów rolników z Ozonu złożył podziękowanie rządowi za znalezienie drogi wyjścia z trudności uregulowania zagadnienia długów rolniczych, a następnie wysunął trzy postulaty mające zaspokoić najpilniejsze potrzeby wsi. Postulaty te dotyczą dania rolniokm lepszego niż dotychczas ziarna na zasiewy jesienią b. r. i wiosną 1940 r., obniżenia ceny nawozów sztucznych i dążenia do stabilizacji cen rolniczych na rok gospodarczy 1939—40 na poziomei umiarkowanym ale opłacalnym.

ATAK ŃA STRONNICTWO LUDOWE.

Przechodząc od oddłużenia do polityki p. Lechnicki zaatakował ostro stronnictwo ludowe w związku ze znanym zjazdem w Przeworsku i z zadowoleniem oświadczył:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego rozumie Treuga Dei jako posolne działanie, wie, że na dobre tylko wyjdzie wsi polskiej, gdy w setkach tysięcy gromad i wsi polskich zasiądą do rady przedstawiciele różnych kierunków. Ale Obóz Zjednoczenia Narodowego przeciwstawi się zawsze i do końca wszelkiej Treuga Dei, która by na wieś polską, czy gdziekolwiek wprowadzała widmo anarchii i rozgrywek partyjnych".

CZY DOJDZIEMY DO 100 USTAW?

Z kilku stron padały zarzuty, że ustawa jest tylko półśrodkiem i zawsze powtarza się grzech, że właściwe załatwienie sprawy przerzuca się na jakiś późniejszy etap.

P. **Dudziński** podkreśla, że ustawa nie była porządnie przepracowana. **Jest ona przybudówką poprzedniej i dźwiga na sobie piętno jej połowiczności. W ten sposób problem będzie narastał i gmatwał sytuację coraz bardziej.**

W r. 1934 zadłużenie powstało z powodu nieopłacalności w rolnictwie. Jeżeli warsztat nie jest dochodowy, to trzeba jego budżet zrównoważyć przez ścięcie kapitału i obsugi kapitału, a tymczasem w stosunku do rolnictwa sfery decydujące postanowiły uchronić kapitał i uderzyć w producenta. Oszczędzono kapitalistę, który i tak zarabiał na niskich kosztach utrzymania i na mniejszej wartości warsztatu. Stała się **wielka szkoda** dla gospodarki narodowej. Tam, gdzie się ochrania kapitalistę nigdy nie będzie dobrych warunków dla producenta.

Skoro rząd jest zdecydowany wprowadzić opłacalność w rolnictwie, to złą metodę stosuje, nie idąc na cięcie długów. W ten sposób załatwiając probelm zadłużenia w następnej sesji będziemy się zastanawiali na 58-mą ustawą oddłużeniową i dojdziemy do 100 tego rodzaju ustaw.

Lepiej byłoby pozostawić rządowi tę ustawę do załatwienia w drodze pełnomocnictw, niż żeby Sejm brał za nią odpowiedzialność — i z pewnością wtedy ustawa byłaby lepsza.

BRACIA SJAMSCY.

P. Jóźwiak stwierdza, że rentowność i oddłużenie, to bracia sjamscy jeden bez drugiego żyć nie może. Tymczasem w zakresie opłacalności rolnictwa nic się dotąd nie zrobiło. W postępowaniu sejmu zachodziły w tym zakresie pewne niekonsekwencje. Gdy mówiono, że należy rozbić kartele, które przez swą politykę cen stały na przeszkodzie opłacalności rolnictwa, to jednak sejm znaczną większością kartele te utrwalił. Kartele zaś dobrowolnie cen nie obniżyły.

Drugim zadaniem, mającym na celu opłacalność rolnictwa, to stworzenie nowych mas konsumentów i rozwiązanie **kwestii** przeludnienia wsi. Bez spolszczenia miast, bez odciągnięcia ludności z przeludnionej wsi — nie osiągniemy rentowności w rolnictwie. Polska racja stanu wymaga, by ciągnąć masy ze wsi do miast i miasta spolszczyć. Żydzi, którzy w większości zamieszkują nasze miasta, nie są pozytywnie ustosunkowani do naszego Państwa, czego najlepszym **dowodem** ich stanowisko w czasie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (gwałtowne protesty ze strony posłów żydowskich).

PRZECIW USTAWIE.

P. **Konieczny** oświadcza imieniem rolników, **że nie życzą sobei oni oddłużenia, bo podrywa to zaufanie do rolnictwa i utrudnia otrzymanie racjonalnego kredytu.** Zamiast oddłużać rolnictwo, należy stworzyć warunki, sprzyjające opłacalności w gospodarstwie rolnym. Głosować będzie przeciw ustawie.

W OBRONIE USTAWY.

Zdaniem p. Jedynaka ustawa przychodzi z wydatną pomocą 200.000 gospodarstw zadłużonych. Jeżeli chodzi o resztę **zadłużonych rolników, to na okres dwu letni daje dobrą podstawę, żeby gospodarstwa te przetrzymały, a** nawet się zreorganizowały. **Dla grupy A są następujące możliwości: dłużnik ma prawo płacić 50** proc. swych dotychczasowych zobowiązań z r. 1939—40 oraz 50 **proc. zaległych procentów.**

Jeżeli nie może z tego się uiścić **ma prawo zgłosić się do Urzędu Rozjemczego i prosić o karencję.** Zdaje się, że w dzisiejszej sytuacji jest to zabieg dostateczny.

Dla grupy B i C. postawione możliwości t. zw. moratorium sędziowskiego. Dla grupy nieskonwertowanych kredytów wprowadzamy novum, którego nie było w dotychczasowych ustawach oddłużeniowych. Słowem daje rolnictwu możność nie tylko przetrwania.

ŻYDZI OBRAŻENI

W zatwierdzeniu dyskusji zabrał głos w sprawie osobistego sprostowania p. **Szwarzbart** i z oburzeniem odpierał zarzut p. Jóźwiaka, iż żydzi nie spełnili obowiązku w sprawie Pożyczki Przeciwlotniczej. Utrzymywał, że żydzi wypełnili ten obowiązek w stopniu wyższym od norm ustalonych. Zarzut p. Jozwiaka określił jako fałszywy.

Głosy: Cyfry! To jest gołosłowne twierdzenie.

Marszałek: To nie było sprostowanie i przywołuję pana do porządku.

Ustawę uchwalono, odrzucając zgłoszone poprawki.

Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony.

O 0,1 miln. złotych powiększył się zapas złota w Banku Polskim

W trzeciej dekadzie maja zapas złota powiększył się o 0,1 mil. zł. do 443,5 mil. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,1 mil. zł. do 14,4 mil. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów zwiększył się o 10,4 mil. zł. do 548 mil. zł. Stan pożyczek i kredytów zwiększył się o 10,4 mil. zł. do 548,2 mil. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami wzrósł o 48,4 mil. zł. do 151,2 mil. zł. Portfel biletów skarbowych powiększył się o 27,0 mil. zł. do 117,8 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnycb i bilonu obniżył się o 11,7 mil. zł. do 46,4 mil. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 2,0 mil. zł. do 196,3 mil. zł., druga zaś o 0,3 mil. zł. do 149,8 mil. zł.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 14,6 mil. zł. do 160,0 mil. zł.

Suma biletów bankowych w obiegu zwiększyła się o 65,1 mil. zł. do 1,841,0 mil. zł.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5 i pół proc.

R A D I O

CZWARTEK, 8 KWIETNIA

7.00 Sygnał i pieśń „Kto się w opiekę". 7.05 Muzyka (płyty). **8,00** Dziennik. **8,15 Koncert ork. dętej pułku** Ziemi Krakowskiej pod dyr. kpt. M. Firka. 9,00 Transmisja z Płocka. Nabożeństwo i **procesja. 11,00** Organy, **flet** i klawe**skich pułków piechoty pod dyr. kpt. Wł.** Sadowskiego i W. Roesler - Stokowska (**mezzo - sopran**). 13,00 „Szukajmy przyjaciół" — felieton, wygł. I. Gombrowicz. **13,15 Muzyka** obiadowa (z Wilna). **14,10 „Idziem, gdzie wódz nasz kochany" — audycja dla młodzieży. 15,00 Audycja dla wsi. 16,50** Koncert solistów. **Wyk.: K. Wyrcbek** - Roesnerowa (fortepian i akomp.) i Z. Roesner (skrzypce). **17.15** „Echa mocy i chwały". **17,30** Koncert rozrywkowy. 18,50 „Znaczenie gospodarcze ziem wschodnich" — przemówienie min. M. Zyndram - Kościałkowskiego. 19,00 „Czwarty sejm króla Stefana" — słuchowisko F. Goetla. 19,30 Fragmenty oratorium „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus" Z. Singera (płyty). **19,50** Utwory K.Szymanowskiego (płyty). **20,20** Tygodnik dźwiękowy. Sport. Dziennik. 21.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej. 21,40 „Księżycowy kawaler" — słuchowisko M. Niżyńskiego. 22.10 Muzyka filmowa. 23,00 Dziennik. 23,15 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: W. Wermińska (śpiew), J. Szamotulska i J. Lefeld (fortepian na 4 ręce).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Nabożeństwo i procesja (z Płocka).

14,40 „Idziem gdzie wódz nasz kochany" — audycja dla młodzieży.

16,30 Koncert solistów.

19,00 „Czwarty sejm Króla Stefana" — słuchowisko Ferdynanda Goetla.

19,30 „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus" — fragm. oratorium Zygmunta Singera.

22.10 Muzyka filmowa.

23,15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II

14,00 Sport. 14,15 Pieśni polskie. **Wyk.: Aniela Szlemińska** (sopran), W Myszkowski (baryton). 15,00 Sonaty w wykonaniu Casalsa i Horszowskiego (płyty). 15,50 Muzyka lekka (płyty). 21.00 E. Grieg: Suita liryczna op. 54 (płyty). 21,15 Co to jest prawda? — odczyt, wygł. prof. T. Kotarbiński. 21,35 Preludia Claude Debussy'ego w wyk. B. Woytowicza (fortepian). 21,56 Mało znane utwory symfoniczne (płyty) 22,55 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE
Fale E,

19.50 Dziennik. 20,00 Przegląd gospodarczy, 20,10 Koncert popularny w wyk. Kapeli A. Zaremby 20.50 Głosy prasy

Fale A.

0,05 „Pan idzie z nieba" — audycja słowno - muzyczna. 0.45 Dziennik. 1,00 Koncert popularny w wyk. Kapeli Zaremby. 1,45 Gawęda ze słuchaczami. 2,15 „Na narodową nutę" — koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R.

PIĄTEK 9. 6.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka (płyty). 8.15 Czy należy robić zapasy? dialog. 11.00 „Sobótka w Czarnolesie" audycja dla młodzieży. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Śladami Jacka Londona" — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 „Czego chce od nas Małopolska Wschodnia" pogadanka gen. Paszkiewicza. 16.20 Koncert kameralny. 16.45 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. 17.00 Utwory fortepianowe w wyk. Wł. Treckiego. 18.15 Utwory na śpiew i wiolonczelę w wyk. M. Zabejdy Sumickiego (tenor) i T. Lifana (wiolonczela). 19.00 „Pan Tadeusz" Mickiewicza — omowi L. Podhorski - Okołów. 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Przywieczerzy" — koncert w wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 G. Rossini: „Cyrulik sewilski" — opera komiczna w 2 aktach (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

14.45 „Samotni żeglarze" — pogadanka dla młodzieży.

18.00 Recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego.

18.15 Koncert Michała Zabejdy - Sumickiego (śpiew) i Tad. Lifana (wiolonczela).

19.00 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza — L. Podhorski - Okołów.

21.00 „Cyrulik sewilski" — opera komiczna Rossini'ego.

21.40 Szkic literacki Konst. Regamey'a.

WARSZAWA II

13.00 Sekstet K. Blaschke. 14.00 Jadłospisy wiosenne. 14.05 Parę informacji. Sport. 14.15 Transkrypcje instrumentaine wirtuozów współczesnych (płyty). 15.00 Koncert solistów. Wyk.: C. Izygrymówna (alt), J. Drege (skrzypce). 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 „Lorenzo da Ponte, librecista Mozarta" — audycja słowno - muzyczna w oprac. K. Stromengera. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Koncert kameralny. 21.00 A. Russel: Suita F-dur (płyty). 21.15 Czy prawda jest względna? — odczyt wygłosi prof. T. Kotarbiński. 21.35 Muzyka popularna (płyty). 22.00 Suity (płyty). 22.57 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE
Fale E

19.50 Dziennik. 20.00 Przegląd europejski. 20.10 Gra sekstet Blaschkego. 20.35 Polska książka — fragment z powieści St. Rembka „W polu". 20.50 Głosy prasy.

Fale A

0.45 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: W. Wermińska — śpiew, J. Szamotulska i J. Lefeld — fortepian na 4 ręce. 0.45 Dziennik w języku polskim. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki". 1.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. 1.45 Kronika dwiękowa. 2.00 Dziennik. 2.15 Gra sekstet Blaschkego

———xOx———

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIEŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.40; Bruksela 90,60; Londyn 24.93; Mediolan 27.97; Nowy Jork (kabel) 5.31 i siedem ósmych; Oslo 125,20; Paryż 14.11; Sztokholm 128.40: Zurych 120.15.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 76.50; II em. 77.75; 3 proc. premiowa inwest. seriowa I em. 81.25; II em. 80.50; dolarówka 39.75; 4 pr. konsolidac. (większe) 61.50. (drobne) 61.25; 4 i pół proc. wewn. państwowa 60.50.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 58.25 — 57.50; 5 proc. Warszawy 70.00: 5 proc. Warszawy (1933 r.) 66.50 (1.000 zł.) 68.25 (1936 r.) 63.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 60.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r) 55.30.

Akcje: Bank Polski 104.50; Lilpop 84.50 — 84.00; Modrzejów 19.00; Starachowice 52.75 — 52.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 23.50 — 24.00; żyto 15.50 — 15.75; jęczmień 18.25—18.50; owies I 17.25 — 17.75; gryka 21.75 — 22.25; rzepak oz. 56.00 — 57.00; wyka 23.50 — 24.50; groch polny 28.00 — 30.00. koniczyna b. 310 — 330; mąka pszenna gat. I 37.00 — 40.00; gat. II 32.00 — 33.50; żytnia gat. I 25.50 — 26.00; żytnia razowa20.75 — 21.25; otręby pszenne grubsze 13.25 — 13.75, średnie 12.25 — 12.75; miałkie 12.25 — 12.75, makuchy lniane 25.50 — 26.00; makuchy rzepakowe 13.50 — 14.00; słoma pras. żytnia 4.00 — 4.50; siano prasowane 9.00 — 9.50.

„Podróżujący minister" Gafencu odwiedzi Stambuł i Ankarę

STAMBUŁ, 7. 6. Rumuński minister spraw zagranicznych, Gafencu, przybędzie do Stambułu w dniu 10 b. m. i natychmiast uda się do Ankary, gdzie zabawi trzy dni, do 14 b. m., poczym wyjedzie przez Stambuł do Aten. Rozmowy Gafencu z rządem ankarskim będą jakoby dotyczyły ogólnej sytuacji międzynarodowej oraz krajów bałkańskich i układu angielsko - tureckiego.

Wyniki gonitw
z dnia 6 czerwca r. b.

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł.: 1) Padwana ż. Michalczyk, 2) Partyzant (9), 3) Eliminator (16). Wygr. w 1 m. 51,5 s. łatwo o pół dł. Tot 17,5. Porz. 75.

GON. 2. Dyst. 2200 m. Nagr. 1800 zł. 1) Ostrzyca chł. Krysiak, 2) Cacko II. (8,5), 3) Korona, 4) Katorżnik (34). Wygr. w 2 m. 22 s. łatwo o 2 i pół dł. Tot. 11,5. Porz. 24.

GON. 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 3000 zł: 1) Kastet ż. Nowak. 2) Kniaź (7) Wygr. w 2 m. 17 s. w walce o pół dł. Tot. 11.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 1200 zł.: 1) Saragossa j. Molenda, 2) Polana (12,5), 3) Ninon (51). 4) Rabka (65). Wygr. w 2 m. 18 s. łatwo o 5 dł. Tot. 8,5 f., 5 i 5,50. Porz. 26.

GON. 5 Dyst. 1400 m. Nagr. 2400 zł.: 1) Demon V. j. Molenda, 2) Nurmi II. (17,5), 3) Athos (60), 4) Kitty (48), 5) Memoris (9), 6) Klamra (45,5). Wyrg. w 1 m. 27 s. pewnie o 2 dł. Tot. 151,5 fr. 37, 13. Porz. 599.

GON. 6. Dyst. 2200 m. Nagr 2200 zł.: 1) Ibis ż. Michalczyk, 2) Nordström (32,5), 3) Rejwach (12,5). Wygr. w 2 m. 19 s. łatwo o 2 dł. Tot. 8 porz. 84.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł.: 1) Albion Kid ż. Stasiak, 2) Ogaden (25), 3) Jesion (55,5), 4) Mimoza IV (47). Wygr. w 1,40 i pół s. pewnie o 1 i pół dł. Tot. 6,5, fr. 5,5—7. Porządkowy 33.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł.: 1) Przyłbica ż. Jagodziński, 2) Homar (16,5), 3) Kastylia (77), 4) Tango II (33). Wygr. w 1,42 i pół s. b. łatwo o 3 dł. Tot. 7,5, fr. 5,5 — 6. Porządkowy 24.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Kronika łódzka
Sprostowanie urzędowe

W Nr. 142, 143 i 155 z dn. 17, 18 i 31 maja b. r. w Kronice Łódzkiej w notatkach pod tytułami: „Skandal w Elektrowni Łódzkiej", „Tołłoczko i Rau znów na widowni" i „Bonzowie Elektrowni radzą" umieszczono szereg nieprawdziwych a częściowo zniesławiających mnie wiadomości.

W odniesieniu do tych wiadomości stwierdzam, że

1) Nieprawdą jest, iż zakazywałem komukolwiek brania udziału w pochodzie 3-majowym, a prawdą jest, że pracownicy elektrowni, na podstawie porozumienia z Łódzkim Obywatelskim Komitetem Uroczystości Narodowych, byli w pochodzie reprezentowani przez poczet sztandarowy Oddziału L. M. i K. wraz z kilkunastoosobową delegacją, zaś z mojej strony nie było żadnego zarządzenia, któreby zmierzało do ograniczenia możności manifestowania uczuć patriotycznych ogółu pracowników elektrowni.

2) Ponieważ z treści notatki w Nr. 143 ABC, wypływa, że to ja miałbym być tym, który wstydzi się okazywać swoje uczucia narodowe, przeto oświadczam, że jest to nieprawda. Że zawsze i wszędzie, słowem i czynem, poczynając od modlitwy dziecięcej, poprzez ławę gimnazjum rosyjskiego, audytorium uniwersytetu belgijskiego, emigrację w głębi Rosji, okupację niemiecką, aż do działalności mojej w wolnej Polsce, czy to na polu szkolnictwa zawodowego, wychowania młodzieży, pracy zawodowej i organizacyjnej czy publicznej stwierdzałem i stwierdzam, że jestem Polakiem, a moje uczucia narodowe manifestuję nie wtedy, gdy może to przynieść korzyść osobistą, lecz właśnie wtedy, gdy może być odwrotnie. Mam niemieckie nazwisko, ale takie nazwiska ma również wielu nawet wybitnych Polaków, zasłużonych dla ojczyzny w największym stopniu.

3) W notatkach jest jeszcze około 10 innych fałszywych informacyj, między innymi co do wysokości mojego wynagrodzenia, które pomijam, gdyż nie dotyczą one mego honoru, i nie chce zabierać zbyt wiele miejsca w czasopiśmie.

Z poważaniem
Zygmunt Rau

Oszust żydowski w roli zakonnika

W grudniu ub. r. zatrzymano na Widzewie oszusta, który występował bądź w sukniach zakonnika, bądź też podawał się za aplikanta adwokackiego i pod tym pozorem wyłudzał różne kwoty na rzekome prowadzenie spraw sądowych.

Zatrzymany legitymował się dokumentami na nazwisko Steinwurcla. Dochodzenie ujawniło jednak, że jest to 28-letni Zygmunt vel Zelman Waks, legitymujący się wielu fałszywymi dowodami na różne nazwiska.

Waks przyjął katolicyzm, a nawet przebywał w klasztorze przygotowując się do obleczenia sukni zakonnej, okradł jednak przeora po czym zbiegł i w sukni zakonnej grasował na terenie powiatu kutnowskiego i innych w wojew. łódzkim. zbierając ofiary rzekomo na cele Kościoła.

Wczoraj, Waks zasiadł na ławie oskarżonych, sprawy jednak nie rozpatrzono, gdyż sąd zażądał akt poprzednich spraw oskarżonego w celu stwierdzenia stopnia napięcia złej woli.

Paroch skazany
za ruszczenie nazwisk

Przed sądem okr. we Lwowie stanął ksiądz grecko - katolicki Winnicki oskarżony o ruszczenie nazwisk parafian. Skazany on został na 2 lata więzienia z zawieszeniem na lat 5.

W toku ustalania generalii okazało się, że paroch pochodzi ze szlachty polskiej i nosi nazwisko Radziewicz — Winnicki.

Nasze „ABC":

Podstawy programu

Wysuwamy konieczność zastąpienia dzisiejszego zupełnego prymitywnego zjednoczenia społeczeństwa zjednoczeniem wyższego rzędu, opartym na wspólnym dla znacznej części polskiego społeczeństwa programie politycznym. Jako jedyną drogę do osiągnięcia tego celu uważamy poważną, publiczną dyskusję ideowo - polityczną. Do wszczęcia dyskusji niezbędne jest sformułowanie programu politycznego na dziś.

W obecnym artykule nie chcemy jeszcze sformułować takiego programu, chcemy jedynie sformułować zasady, na których taki program opierać się winien.

Zasady te naszym zdaniem są następujące:

1. Mobilizując społeczeństwo polskie do walki z niebezpieczeństwem niemieckim nie wolno nam zapominać o niebezpieczeństwie żydowskim, które nie tylko nie przestało być nadal groźnem, ale nie uległo najmniejszemu złagodzeniu. Niebezpieczeństwo niemieckie zaś nie wynika z takiego czy takiego ustroju politycznego panującego w Niemczech, ale jest konsekwencją zasadniczego, dziejowego konfliktu rozgrywającego się między Polską a Niemcami, jako całością polityczną.

2. Musimy dążyć wszelkimi siłami do jaknadalej idącego spolszczenia życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Polsce. Pod tym kątem widzenia musi być prowadzona cała nasza polityka wewnętrzna, w szczególności polityka w stosunku do t. zw. mniejszości narodowych. Między innymi nie możemy pozwolić na to, aby w okresie naprężenia międzynarodowego żydzi odzyskiwali dawne utracone pozycje w Polsce pod pozorem, że są naszymi sprzymierzeńcami.

3. Okres najbliższy musi być wyzyskany do głębokich zmian w ustroju gospodarczym Polski. Okres mobilizacji gospodarczej wywołany sytuacją międzynarodową nadaje się bardziej niż jakikolwiek inny okres do przeprowadzenia takich zmian. Przebudowa życia gospodarczego w duchu narodowym jest właściwie równoznaczna z mobilizacją tego życia gospodarczego. W tych warunkach naszą politykę gospodarczą cechować winna jaknadalej idąca aktywność.

4. Specjalną opieką w tym zakresie winno się cieszyć rolnictwo, którego rola na wypadek jakiegoś konfliktu zbrojnego nabiera zupełnie wyjątkowego znaczenia. Obok tego nie wolno zapominać o tym, że podniesienie poziomu gospodarczego rolnictwa jest kluczem otwierającym nam zamek do ogólnego dobrobytu państwowego.

5. W okresie, gdy wobec całego społeczeństwa stawiamy hasło wielkich ofiar, musimy z większą niż normalnie energią tępić wszelkie niesprawiedliwości i krzywdy społeczne. Walka z nimi już dziś oraz przygotowywanie zasadniczych reform społecznych — to hasła aktualne polityki społecznej.

Oto podstawowe zasady programu na dziś. Do bardziej szczegółowego sformułowania powrócimy w najbliższym czasie.

J. K.

Bankructwo niemieckiego handlu spożywczego

Na podstawie oficjalnych danych niemieckich, wynika, że handel w Niemczech nie jest obecnie zajęciem intratnym, zwłaszcza gdy idzie o ośrodki żywnościowe.

Jak wynika ze statystyki w roku 1937 zbankrutowało 6.000 sklepików spożywczych, a w roku 1938 — 15.000.

Z cyfr powyższych widać, że można oszukać żołądki obywateli, ale nie wolny handel.

Wobec wyścigu produkcji

Kartele hamują rozwój gospodarki

ciążąc na życiu Polski

Wyścig zbrojeń, który przeżywamy od kilku lat, jest tylko fragmentem ogólnego wyścigu wytwórczości, prowadzonego z jaknajwiększym nakładem sił i środków przez wszystkie państwa. Przygotowanie gospodarcze kraju do wojny, zwane gospodarką obronną, na tym bowiem właśnie przede wszystkim polega, że trzeba dążyć do maksymalnego rozwoju wszystkich sił wytwórczych.

Jakaby bowiem nie była przyszło wojna, to jedno nie ulega wątpliwości, że prowadzenie jej będzie wymagało olbrzymich ilości surowców, fabrykatów, środków żywności, ilości — nie tylko niewspółmiernie wielkich w porównaniu z zapotrzebowaniem pokojowym, ale niejednokrotnie nawet przekraczających zdolności produkcyjne gospodarstwa narodowego.

Dlatego też okres gospodarki obronnej, będący okresem przygotowań do wojny, cechuje wszędzie specjalna troska o wzmocnienie produkcji, wyciągnięcie jej na jaknajwyższy poziom. Tej to trosce zawdzięczamy, trwającą od kilku lat dobrą koniunkturę gospodarczą w całym świecie.

Wytwórczość dóbr t. zw. produkcyjnych wzrasta w niezwykłym tempie, bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie.

W tym wyścigu wytwórczości, Polska bynajmniej nie wygląda tak świetnie, jakby się zdawało. Zwiększamy niewątpliwie stale, choć powoli produkcje przemysłową, ale inni robią to również tylko znacznie prędzej. Cieszymy się, że przekroczyliśmy poziom z r. 1928. Ale cóż z tego, gdy wciąż nie dosięgamy poziomu z r. 1913.

Wydobycie węgla kamiennego na ziemiach Polski wynosiło w r. 1913 41 milionów ton, w roku 1938 — 38 milionów; ropy naftowej w r. 1913 — 1,1 miliona ton, w roku 1938 — 0,5 miliona ton.

A stal, ta podstawa potencjału obronnego? Wyprodukowaliśmy jej w roku 1913 — 1,7 miliona ton, a w roku 1938 — 1,4 miliona ton (bez Zaolzia). Podobnie rzeczy się mają z surówką żelazną i cynkiem.

Jednocześnie nasi sąsiedzi z zachodu i wschodu przekroczyli poziom wytwórczości przedwojennej, tak samo zresztą, jak i większość pozostałych państw, nie stosujących metod „totalnych" w gospodarce. Nie są to rzeczy błahe i mało znaczące. W wielu bowiem wypadkach widzimy nawet kilkakrotne powiększenie produkcji przedwojennej!

Weźmy na przykład produkcję stali (w milionach ton):

	1913 r.	1936 r.
Anglia	7,8	12,0
Japonia	0,2	5,2
Z. S. R. R.	4,2	16,2
Włochy	0,9	2,0
Niemcy	14,3	18,8
St. Zjedn.	31,8	48,5

Nie mówimy już o ropie naftowej, bo tu niektóre państwa wykonały skok, od którego mogłoby się nam — nieprzyzwyczajonym w głowie zakręcić.

Zapewne niejedno możnaby na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy przytoczyć. Ale nikt nie powie też, że zrobiono wszystko, by zapewnić rozwój polskiej wytwórczości w należytych, życiowymi koniecznościami uzasadnionych rozmiarach.

Tolerowanie gospodarki karteli, których jedyną racją bytu było i jest ograniczenie produkcji i unieruchamianie przedsiębiorstw to błąd zasadniczy, który wciąż czeka na naprawienie. Innym niezwykle „pożytecznym" społecznie i gospodarczo zadaniem, spełnianym przez kartele jest „regulacja" wyrobu, polegająca — jak wiadomo — na utrzymywaniu wysokich cen, przy jednoczesnym zaniechaniu wszelkich inwestycyj i ulepszeń, zwiększających zdolność wytwórczą przedsiębiorstw.

Nie można się też było dziwić obawom, wyrażonym przez ciężki przemysł w związku z przyłączeniem Zaolzia. Wszak zjawił się nowy konkurent (huty trzynieckie), produkujący tanio i dużo, a stosujący przy tym nowoczesne metody, na co nasze hutnictwo zdobyć się nie mogło.

Rozprawienie się z gospodarką karteli, dla niewiadomych powodów uważających się za przedstawicieli i obrońców „prywatnej inicjatywy" byłoby rozerwaniem pęt, które krępują Polskę w wyścigu wytwórczości.

J. M.

Tajemnice czeskiej nafty

Angielskie czasopismo Daily Telegraph donosi, że olbrzymie zapasy nafty, nagromadzone przez Czechów w żelbetonowych basenach podziemnych są dotychczas jeszcze niedostępne dla Niemców, gdyż zamki do tych basenów mają tak skomplikowany mechanizm, że sprowadzeni z Niemiec do Protektoratu ślusarze niemieccy nie zdołali dotychczas ich otworzyć.

Jak podaje pismo nawet uwięzienie 42 ślusarzy czeskich, którzy te zamki fabrykowali nie otworzyło wrót do upragnionej ropy.

We Francji o dyktatorach

Sliska droga totalistów

Niewykorzystane bogactwa

Periodyki francuskie z ubiegłego tygodnia poświęcają wiele miejsca rozważaniom na temat istoty ustroju nowoczesnej dyktatury.

„CANDIDE" we wstępnym artykule ujmuje te zagadnienie jak następuje:

„Aktualne dyktatury zachowują charakter trwałej rewolucji, w tym ich siła i słabość. Przeciwnicy doktryny nie są nawracani, lecz po prostu zwyciężani. Są nadal niebezpieczni, aczkolwiek chwilowo milczą.. W porównaniu z tymi tyranami, odseparowanymi od ludności parawanem fanatyków, Napoleon liczący się stale z nastrojami opinii społecznej, wydaje się dobrotliwym monarchą".

Dorsay w **JE SUIS PARTOUT** tak ocenia brak opinii społecznej przy ustroju dyktatorskim:

„Brak kontroli i nie liczenie się z opinią publiczną stanowi nie tylko siłę, lecz słabą stronę ustrojów totalnych. Kto potrafi od wewnątrz powstrzymać „Medium" natchnione w Berchtesgaden? Nie wątpliwie Hitler jest wielkim działaczem, bezinteresownym ascetą, którego wola i całe życie zostało poświęcone narodowi. Patrioci francuscy nie staną się więksi przez rzucanie obelg... Dyktatorzy wchodzą jednak na drogi, gdzie więksi od nich, więcej doskonali i zrównoważeni i więcej doświadczeni i naprawdę genialni nie tak dawno skręcili kark. Czy mamy sprecyzować o kim mowa, nie myślimy bynajmniej o śmiesznej figurze Wilhelma II, lecz o wielkim cesarzu Napoleonie!".

ATAKI SZAŁU

P. Dorsay nie chce się bawić w dociekania, czy zachłanność hitleryzmu i faszyzmu jest psychozą tego czy innego typu. Nie o to chodzi, czy Hitler lub Mussolini są „okazami patologicznymi", lecz o to, czy nasze granice, nasza wolność i cywilizacja chrześcijańska będą zabezpieczone przed wszelkiego rodzaju „atakami szału".

PRZESTRZEŃ ŻYCIOWA DYKTATUR

„Candide" pisze na ten temat:

„T. zw. przestrzeń życiowa państw totalnych często jest poprostu blufem — w tym tygodniu Włochom kazano się wyrzec kawy. Ograniczenie to nie [illegible] reżimu, ale nasuwa wspaniałe spostrzeżenie: ograniczenie konsumcji kawy bezpośrednio po Aneksji Abisynii, która do 1935 r. produkowała obficie najlepsze w świecie gatunki kawy.

Po podboju Abisynii rolnictwo i handel zanikają. Również inne pisma stwierdzają, że tak twórczy dotąd system faszyzmu zaczyna „się wyczerpywać".

„FIGARO" pozwala sobie na złośliwość:

„Gdyby oddać Mussoliniemu gaje oliwne Tunisu, prawdpodobnie dalby się odczuwać brak oliwy. Po co w takim razie kusić się o nowe tereny, skoro nie wykorzystano należycie świeżo zdobytych"?

DZIEN W POLITYCE

NA ZAMKU

Dnia 6 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora R. P. w Rzymie dr. Wieniawę-Długoszowskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. marszałka Ed. Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, który referował o bieżących pracach rządu.

Pan Prezydent przyjął prof. Włodzimierza Antoniewicza rektora U. J. P. po powrocie jego z Bułgarii.

W środę przed południem Pan Prezydent przyjął na dziedzińcu zamkowym hołd od Związku b. Ochotników Armii Polskiej w związku z odbywającym się zjazdem walnym tej organizacji.

POLAK MIANOWANY SENATOREM RUMUNII

Król Karol mianował 88 senatorów parlamentu rumuńskiego. M. in. mianowany został p. Tytus Czekarski z Bukowiny, który wszedł do senatu z grupy rolników. P. Czekarski jest prezesem Polskiej Rady Narodowej Rumunii.

PROF. BURHARDT

Prof. Burckhardt, wysoki komisarz L. N. w Gdańsku, zawiadomił prez. senatu Greisera, że udaje się do Bazylei na uroczystości, po czym wróci znów do Gdańska. Wyjaśnienie to dementuje fałszywe pogłoski prasy zagranicznej o przyczynach wyjazdu prof. Burckhardta z Gdańska.

GWÓŹDŹ W. WITOSA

W niedzielę 4 b. m. odbyło się poświęcenie sztandaru placówki Hallerczyków w Drohobyczu. Pierwszy gwóźdź wbił gen. Haller w imieniu własnym oraz dwa dalsze w imieniu Witosa i J. E. Ks. Biskupa Szlagowskiego.

Wadliwość węzła warszawskiego

Brak planu obrony dworca

Niedostateczne siły straży ogniowej

(lub.) We wczorajszym numerze „ABC" podkreśliliśmy na marginesie pożaru stołecznego dworca kolejowego konieczność zastosowania śmiałych posunięć w zakresie usprawnienia naszej komunikacji kolejowej. Podobnie zapatruje się **„KURIER POLSKI"**

„...Co się tyczy węzła kolejowego, to z wielu stron podnoszą się głosy krytyczne i ostrzegawcze, mnożą się opinie wskazujące, że w obecnych swoich wymiarach jest on już niewystarczający na potrzeby ogromnego ruchu kolejowego, skoncentrowanego w Warszawie.

Mówi się o konieczności rozszerzenia tunelu i budowy nowych torów „przepustowych". Fachowcy krytykują samo rozwiązanie zagadnienia kolejowego w Warszawie, opowiadają o wąskiej „gardzieli", która pochłonąć ma codziennie setki pociągów, wskazują na inne jeszcze braki, połączone z elektryfikacją."

„I. K. C." zwraca uwagę na rzecz bardzo istotną:

„Oto ze słów tych wszystkich, którzy obserwowali tę w niezmiernie trudnych warunkach prowadzoną akcję, zdaje się wynikać, że nie istniał chyba z góry opracowany plan obrony dworca głównego przed pożarem.

Jeśli tak jest istotnie, to dopuszczono się karygodnego zaniedbania. Jest rzeczą zwykłą bowiem wszędzie na świecie, że ważniejsze objekty, a więc przede wszystkim dworce, teatry i kina, wielkie sale wystawowe i inne gmachy o charakterze publicznym znajdują się pod specjalną ochroną straży ogniowej. Opracowywane są zawsze najbardziej drobiazgowe plany ratowania tych gmachów i zebranej w nich publiczności w razie wybuchu pożaru."

„KURIER WARSZAWSKI" omawia braki warszawskiej straży pożarnej:

„...Tutaj, obok bohaterskiej pracy straży, która w walce z żywiołem straciła jednego zabitego i 3 rannych, podkreślić jednak należy trudności, z jakimi straż warszawska od lat się boryka. Przecież do walki z ogniem komendant Geysztor rzucił prawie cały swój personel, uruchamiając 20 prądów. Baterie prądownic, wycelowanych na płonący gmach, tym razem wywalczyły też zwycięstwo; ale co by się stało, gdyby tak jednocześnie wybuchł groźny pożar w innym punkcie miasta?!

Jest tajemnicą publiczną, że Warszawa od 103 lat posiada te same 5 oddziałów straży ogniowej — tyle tylko, że obecnie zmotoryzowanych. Sprzęt jest częściowo przestarzały, personel (koło 400 ludzi) nie dość liczny, sieć wodociągowa źle przystosowana, rozmieszczenie oddziałów wadliwe. Fakt, że straż w ciągu kilku minut znalazła się na miejscu pożaru — to szczęśliwy zbieg okoliczności. Przecież pożar tych rozmiarów mógł wybuchnąć na Żoliborzu, na Grochowie, czy w odleglejszej części Powiśla... a wówczas przyjazd do pożaru trwałby znacznie dłużej.

Potrzebna jest tedy szybka i gruntowna reforma straży ogniowej — gęsta sieć posterunków z rezerwą po środku, aparaty alarmowe (telefon jest zawodny), sprzęt obfitszy i nowoczesny. Troska o bezpieczeństwo ogniowe stolicy w dzisiejszych czasach winna być jednym z naczelnych zadań Zarządu miejskiego..."

Sprawy poruszone przez nas oraz inne dzienniki, wymagają natychmiastowej realizacji. Komunikacja kolejowa z Warszawą musi być usprawniona. Trzeba tu posunięć na wielką skalę.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Kradzież dusz polskich

przez cerkiew grecko-katolicką

W ostatnim felietonie Zygmunta Nowakowskiego, drukowanym w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" znajdujemy następujące ciekawe uwagi:

„Od dawna pragnąłem odezwać się do Was osobnym listem pasterskim, napisanym w języku polskim... Zanadto mnie męczy myśl, że są między tymi, nad którymi mam obowiązek pracować, wierni którzy mogliby uważać się za opuszczonych od swej władzy duchownej, gdyby ich biskup nigdy nie przemówił do nich w ich mowie. Zanadto dobrze rozumiem niebezpieczeństwo takiego położenia, niebezpieczeństwo tem większe, im łatwiej swego biskupa, Rusina, mogliby podejrzewać, chociażby najniesłuszniej, o brak życzliwości i miłości dla polskiego narodu...".

Niestety, najsłuszniej w świecie nie tylko podejrzewamy biskupa, który te słowa napisał, ale nawet jesteśmy zupełnie pewni, że ani życzliwości, ani miłości dla narodu polskiego, choć Polak z pochodzenia, nie żywi! Cóż to za biskup jest autorem cytowanego listu pasterskiego? Patrzę na podpis i własnym oczom nie wierzę: Andrzej Szeptycki, Metropolita Halicki, arcybiskup Lwowski, biskup Kamieńca Podolskiego! Co prawda, już dosyć dawno temu, bo w roku 1904, napisał te słowa, które jednak zostały na wieczną pamiątkę. Ks. Metropolita, „Rusin" — nie „Ukrainiec", jak stwierdzają jego ipsissima verba, zapomniał może o tym dokumencie, dlatego warto było zacytować powyższy tekst, podając jeszcze fragment następujący: oto stwierdziwszy, że najwyższym nakazem jest głosić wiernym Ewangelię w ich własnej mowie, oraz po zapewnieniu, że w cerkwi język polski będzie miał te same prawa co język ruski, kończy Ekscelencja, ks. arcybiskup Szeptycki: „W Waszych przekonaniach patriotycznych mogę Was tylko utwierdzić, o ile patriotyzm jest chrześcijańską miłością Ojczyzny i z miłością Boga i bliźniego pochodzi".

Tak się to pisało niegdyś. A dzisiaj? Niechże mówią cyfry: według pobieżnych obliczeń w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat cerkiew grecko - katolicka ukradła nam około milion dusz polskich na Ziemi Czerwieńskiej. Cyniczna kradzież, uprawiana w biały dzień, pod okiem władz, trwa i kwitnie w dalszym ciągu a codzienna litania procesów, wytaczanych parochom ruskim, jako zahamować jej nie zdołała. Z pewnych kół słusznie zatem wysunięto postulat, aby nareszcie odebrać kancelariom cerkiewnym prawo prowadzenia ksiąg metrykalnych. Procesy robią z tych duchownych jakichś bohaterów narodowych i mnożą równocześnie zastępy fałszerzy dokumentów. Ostatecznie, prowadzenie metryk jest kancelaryjną manipulacją, która nie ma nic wspólnego z religią, proboszcz zaś w tym wypadku jest płatnym urzędnikiem, skoro zatem wykonuje swą funkcję na szkodę państwa, skoro w sposób zupełnie świadomy dopuszcza się chronicznie fałszerstwa urzędowych aktów, rzeczą władz jest uniemożliwić mu raz na zawsze ten proceder i oddać prowadzenie ksiąg ludziom odpowiedzialnym, zatem urzędnikom cywilnym.

KRONIKA KUPIECKA

Czy ścisła reglamentacja usamodzielni eksport czarnych jagód do Anglii

Głównym warunkiem — usprawnienie naszej żeglugi morskiej

Eksport czarnych jagód z Polski na rynek angielski powstał już w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Dzięki sprzyjającym warunkom i racjonalnemu zorganizowaniu technicznego aparatu wywozowego zdołał on opanować niemal całkowicie rynek angielski, wypierając z niego państwa konkurujące oraz osiągając ostatnio poważną pozycję w naszym bilansie handlowym.

Dlatego też warto zastanowić się, czy korzystne będzie wprowadzenie w życie projektu ścisłej reglamentacji wywozu jagód i przydziału poszczególnym firmom eksportującym ten artykuł ściśle określonych kontyngentów wywozowych, które podzielone będą pomiędzy dotychczasowe firmy eksportowe i nowopowstałe.

Obawy właśnie wzbudzać może ten ścisły przydział kontyngentów, dający poza tym w pewnym stopniu przywileje nowym firmom eksportowym.

Pociągnąć on bowiem może za sobą m. in. zmniejszenie wywozu płodów leśnych, zmniejszenie wpływu dewiz, spadek wpływów z lasów państwowych z tytułu dzierżawy terenów leśnych (jak utrzymują znawcy tej dziedziny spadek ten może być dziesięciokrotny) wreszcie zmniejszenie wpływów za przewozy kolejowe, silą bowiem rzeczy eksporterzy będą prowadzili eksploatację gdy dotychczas eksploatowano tereny położone na kresach wschodnich.

Poza tym zbiory jagód były dotąd poważnym źródłem dochodu bardzo licznej rzeszy najuboższej wiejskiej ludności, a często bardzo także rodzin robotniczych. W województwach centralnych, a przede wszystkim w woj. wschodnich stanowiły nawet jedyne źródło całorocznego utrzymania.

Przy zmniejszeniu wywozu jagód znaczna liczba tej najuboższej ludności straci to źródło zarobkowania.

Nie bez wpływu pozostanie zmniejszenie eksportu jagód na stan i rozwój pomocniczego przemysłu koszykarskiego, który siłą faktu przejdzie z powrotem w ręce żydowskie. Fabrykacja koszyków bowiem będzie opłacalna przy zmniejszonym rynku jedynie dla tartaków, a te jeszcze dotąd niestety, w znacznym procencie znajdują się w rękach żydowskich.

Nie jest wykluczone również, że zmniejszenie dotychczasowego eksportu jagód spowodować może wzmożenie podaży państw konkurujących z nami na rynku angielskim i w konsekwencji zepchnięcia polskiego eksportu jagód do roli podrzędnej.

To wszystko budzi słuszne obawy i dlatego nie można przejść nad tym do porządku dziennego i bezkrytycznie odnieść się do tego projektu ścisłej reglamentacji wywozu jagód.

Wiadomo nam, że zwolennicy reglamentacji wysuwają argument, tak poważny, że nie mogący nawet wywołać żadnej dyskusji — usamodzielnienie, uniezależnienie polskiego eksportu jagód, wyeliminowanie pośrednictwa niemieckiego.

Dotychczasowy udział Niemiec (Hamburga) w polskim eksporcie jagód do Anglii polegał na tym, iż firmy hamburskie, mające długoletnią praktykę w eksporcie świeżych owoców, załatwiały wszelkie czynności spedytorskie i przeładunkowe. Przy czym firmy hamburskie ponosiły całkowite ryzyko, wypływające z wielkiej możliwości zepsucia się towaru, jak również wahań cen, już z chwilą przejazdu transportu przez granicę niemiecką.

Firmy hamburskie miały możność regulowania podaży na rynku angielskim, to jest niewątpliwie; przy zmniejszonym popycie na rynku angielskim miały prawo (z którego skwapliwie korzystały) zatrzymania transportu i sprzedaży na rynku wewnętrznym Niemiec, w ramach ustalonych kontyngentów.

Stan ten, jakkolwiek korzystny dla osobistych interesów eksporterów, z uwagi na wyższego rzędu interesy bezsprzecznie powinien ulec zmianie, to znaczy, że należy usunąć pośrednictwo niemieckie.

Nie wydaje nam się jednak, czy to pośrednictwo niemieckie usunie projekt reglamentacji wywozu z Polski czarnych jagód do Anglii. Transporty bowiem nadal mają iść przez Hamburg. Czynności spedytorskie nadal więc będą załatwiały firmy, czy też jednak jakaś firma hamburska. Pośrednictwo zatem Niemiec nie zostanie pominięte, a reglamentacja może niewątpliwie przyniesć straty dla naszego eksportu.

Jedynym więc racjonalnym rozwiązaniem tej sprawy byłoby zupełne pominięcie pośrednictwa Hamburga i kierowanie wszystkich transportów jagód przez Gdynię bezpośrednio do Anglii.

Próby w tym kierunku były już swego czasu czynione, lecz nie dały pozytywnego rezultatu. Towar dochodził bowiem do Anglii w znacznie gorszym stanie, z powodu nieusprawnionego przeładunku i transportu, nienastawionego na tak specyficzny i łatwo psujący się artykuł.

A zatym skoro usamodzielnienie się tej gałęzi naszego eksportu zależne jest w głównej mierze od usprawnienia naszej żeglugi morskiej — jasny wypływa wniosek, że nie ścisła reglamentacja i przydziały ścisłych kontyngentów a zorganizowanie odpowiedniego aparatu technicznego w Gdyni oraz przystosowanie i usprawnienie żeglugi morskiej, a co zatym idzie umożliwienie bezpośredniego kierowania transportów jagód do Anglii usamodzielni tę gałąź naszego eksportu.

I w tym kierunku winny iść wysiłki od zainteresowanych czynników i osób.

Zjazd Ośrodka Metodycznego Organizacji i Techniki Handlu

Czwarty kolejny Zjazd Ośrodka Metodycznego Organizacji i Techniki Handlu, zamykający tegoroczny cykl posiedzeń, odbędzie się w Kaliszu w dniu 10 bm. w gmachu Liceum Handlowego i Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Legionów 6, w którym mogą wziąć udział osoby i instytucje, interesujące się działalnością Ośrodka Metodycznego Organizacji i Techniki Handlu w Poznaniu.

Przewidziany program jest następujący:

Godz. 9 — Uwagi wstępne.

Godz. 9 min. 15 — „Uwagi w sprawie realizacji programu organizacji i techniki handlu w klasie pierwszej gimnazjum kupieckiego", referat p. Piotra A. Niedzieli, prof. Gimn. Kupieckiego P. M. S. w Słupcy. Po referacie dyskusja.

Godz. 10 min. 55 — Lekcja przykładowa w klasie 3-ciej gimnazjum kupieckiego z zakresu zagadnień przedsięb. komisowego, którą przeprowadzi p. Franciszek Orlewski, prof. Pryw. Koed. Gimn. Kup. — Zgromadzenia Kupców w Kaliszu. Po lekcji dyskusja.

Godz. 12. min. 30 — „Uwagi w sprawie realizacji programu organizacji i techniki handlu w klasie drugiej gimnazjum kupieckiego", referat p. Bogdana Czamańskiego, prof. Gimn. Kup. Zrzeszenia Kupców Chrześcian w Ostrowie Wlkp. Po referacie dyskusja.

Godz. 16 — „Uwagi w sprawie realizacji programu organizacji i techniki handlu w klasie trzeciej gimnazjum kupieckiego", referat Kierownika Ośrodka. Po referacie dyskusja.

Godz. 17. min. 10. „Zagadnienie planu dydaktyczno - wychowawczego na terenie gimnazjów kupieckich", referat p. Kazimierza Pięty, prof. Miejsk. Gimn. Kup. w Poznaniu. Po referacie dyskusja.

Godz. 18 min. 10. Komunikaty, związane z zakończeniem roku szkolnego.

Godz. 18 min. 30 — Pogadanka z przedstawicielami Korporacji Zgromadzenia Kupców w Kaliszu.

W czasie jednej z przerw odbędzie się zwiedzenie nowego gmachu gimnazjalnego.

Jak żydzi wykonują rozporządzenia władz

Z wielu sklepów żydowskich poznikały tabliczki z nazwiskami właściciela

Wydane w swoim czasie przez Komisarza Rządu na m. st. Warszawę p. woj. Jaroszewicza, a oparte na wyraźnych przepisach odnośnych ustaw rozporządzenie o konieczności ujawnienia na widocznym miejscu w pełnym brzmieniu imienia i nazwiska właściciela przedsiębiorstwa, powitane zostało przez polskie społeczeństwo Warszawy z wielką radością, co w owym czasie wielokrotnie podkreślaliśmy. Ujawnienie bowiem imienia i nazwiska właściciela sklepu umożliwiało Polakom orientowanie się, czy dany sklep jest polski, czy też żydowski.

Jasne, że przepis ten nie jest wygodny dla żydów, gdyż uniemożliwia im wprowadzanie w błąd klijenteli polskiej. Nic więc dziwnego, że ociągali się oni bardzo z jego wykonaniem i rzadko bez wyraźnego polecenia odpowiednich organów władz administracyjnych umieszczali tabliczki ze swym imieniem i nazwiskiem, woląc ukrywać się wstydliwie pod anonimowymi firmami.

Z tabliczek tych dopiero niejeden kupujący Polak dowiadywał się, że sklep, w którym zaopatrywał się w jakieś artykuły, a w którym nie tylko personel był polski, lecz nawet dość często gdzieś pod sufitem umieszczony był jakiś obrazek i paląca się lampka (miało to imitować obrazek święty, tak często zawieszany w sklepach polskich) nie należy do Polaków, jest natomiast własnością jakiegoś Srula, Izaaka, czy też Ruchli, ukrywających się pod pięknie brzmiącymi firmami, jak np. Henri, Rene, czy też „Meblak" lub „Rival".

Przez pewien czas władze przeprowadzały kontrolę (niestety nie we wszystkich dzielnicach Warszawy dość skrupulatną, i nie rzadko dopiero pod wpływem interwencji przechodniów Polaków) wykonanie tego rozporządzenia, no i na tym się skończyło.

Minął pewien okres czasu, przyszły doniosłe chwile, uwaga powszechna zwrócona została na rozgrywające się, o niezmiernej wadze wypadki — skorzystali z tego naturalnie żydzi i... „a może uda się", „a może zapomnieli" — no i wielu kupców żydowskich pozdejmowało tabliczki z imieniem i nazwiskiem właściciela, a pozostawiło szyldy z firmą anonimową.

Przekonać się o tym łatwo. Nie trzeba iść w dalsze dzielnice. Wystarczy przespacerować się choćby np. po ulicy Kruczej i przyległych ulicach.

Nic się nie uda, nikt nie zapomni — rozporządzenie ma moc obowiązującą.

Wierzymy, że odpowiednie władze przeprowadzą ścisłą kontrolę, nakazując respektowanie rozporządzeń, w czym dopomóc im musi całe społeczeństwo.

Zjazd kupiectwa wielkopolskiego

W niedzielę odbył się w Poznaniu Zjazd Delegatów Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich, który rozpoczął się mszą św. w kościele OO. Salezjanów. O godz. 10.30 rozpoczęły się obrady w Domu Kupiectwa Polskiego, które przeciągnęły się do wieczora.

Na wstępie przewodniczący prezes Woźniak wręczył przechodzącemu na emeryturę Naczelnikowi Wydziału Przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim dr. Hempowiczowi adres od Związku.

Po sprawozdaniach Zarządu z działalności Związku w 1938/39 r. i ożywionej dyskusji przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Prezesem wybrano ponownie p. Franciszka Woźniaka, na członków zarządu pp. prez. Borysa, prez. Koźlickiego. Pelca, Misiaka i Przybylskiego.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

Z ŻYCIA ORGANIZACJI KUPIECKICH OBRADY HURTOWNIKÓW WŁÓKIENNICZYCH

W dniu 26 maja br. odbyło się w Poznaniu pod przewodnictwem p. prezesa Plucińskiego zebranie hurtowników włókienniczych, poświęcone uregulowaniu spraw związanych z tą branżą.

Szczególnie żywo omawiano sprawy związane z regulacją zobowiązań przez odboirców, stwierdzając, że w tej dziedzinie panuje duża rozbieżność między poszczególnymi firmami hurtowymi, która powoduje wkradanie się do naszego handlu metod żydowskich, obniżając tym samym poziom handlu wielkopolskiego. Celem uregulowania tych anormalnych warunków, postanowiono po uzgodnieniu między sobą stosować pewne jednolite warunki płatności względem odbiorców. Zaznaczyć tutaj musimy, że to nieuregulowanie dotychczasowych warunków płatności, i wymagania stosowane przez kupców detalistów polskim hurtownikom w dużym stopniu przyczyniają się do paraliżowania akcji odżydzania tej dziedziny handlu przez polskie hurtownie.

ZEBRANIE W INOWROCŁAWIU

W hotelu Basta dnia 22 maja r. b. odbyło się zebranie Zrzeszenia Samodzielnych Polsko - Chrześcijańskich Kupców w Inowrocławiu.

Zebranie zagaił p. Prezes Kaźmierczak, witając przybyłego delegata Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Kubiaka oraz wszystkich obecnych.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wygłosił referat p. Kubiak na temat „XX-lecie Handlu Pomorskiego", uwypuklając znaczenie tradycji kupieckiej oraz przedstawiając stan prac wydawnictwa.

ZEBRANIE W KRUSZWICY

W dn. 23 maja rb. odbyło się zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześcijańskich w Kruszwicy. Zagajając zebranie p. Prezes Jankowski powitał przybyłego na zebranie delegata Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Kubiaka, delegatów Zrzeszenia Samodzielnych Polsko Chrześcijańskich Kupców w Inowrocławiu pp. Grześkowiaka i Szkopka oraz licznie przybyłych członków z p. Makowskim na czele.

Referat o Monografii „XX-lecie Handlu Pomorskiego" o doniosłości życia organizacyjnego i tradycji kupieckiej wygłosił p. Kubiak.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos: pp. Grześkowiak, Makowski i inni, stwierdzono, że kupiectwo musi podjąć walkę o odebranie przywilejów spółdzielniom, nie tylko stanowiącym konkurencję kupiectwu, ale przede wszystkim obniżającym przez swe istnienie ilość wpływów podatkowych do kas państwowych.

Z ZRZESZENIA KUPCÓW WIEJSKICH

Zarząd Zrzeszenia Kupców Wiejskich w Warszawie podaje do wiadomości, że Walne Zebranie członków Oddziału w Sarnach odbędzie się dn. 11 bm. w lokalu Oddziału z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie,
2) Wybór Prezydium,
3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania,
4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału:
   a) prezesa
   b) sekretarza
   c) skarbnika
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenia absolutorium ustępującemu Zarządowi
6) Ustalenie prac oddziału na rok 1939
7) Zatwierdzenie preliminarza na 1939 rok.
8) Wybór władz oddziału.
9) Wolne wnioski.

Zarząd oddziału prosi członków o liczne przybycie oraz wszystkich niezrzeszonych kupców wiejskich z okolic Sarn.

OLE STEFANI 57)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

W drodze z Dieppe Janet Gregory została napadnięta przez tajemniczego Murzyna.

Napadniętej przyszedł z pomocą młody Amerykanin, Praycott, który zjawił się na drodze zupełnie niespodziewanie.

Razem pojechali dalej. Dziewczyna była milcząca, natomiast Amerykanin prowadząc wóz, gawędził bez przerwy i nawet żartował, jak gdyby nic się nie stało.

Janet odwracała się parokrotnie, by spojrzeć na Andersona, który siedział sam z tyłu. Za każdym razem przyłapywała go na tym, że patrzył dziwnie na Praycotta i lekko potrząsał głową.

Zamyśliła się głęboko, gryząc w zdenerwowaniu koniec papierosa i przestała w ogóle odpowiadać sąsiadowi. Wobec tego i on umilkł.

Nagle Janet zapytała:

— Wujku, jak wyglądał Daniel Hope?... To znaczy, jakiego był wzrostu?

Pytanie zaskoczyło obu mężczyzn.

— Był bardzo wysoki — po dłuższej chwili odpowiedział przeciągle Marcin Anderson. — Bardzo wysoki i szeroki w ramionach... Olbrzym!

— Ach, tak?!... — rzuciła dziewczyna i znów umilkła.

XXI.

Viodet o mało nie zemdlała, gdy się dowiedziała o niezwykłym wydarzeniu w lesie, natomiast ciotka Betsy podeszła bez słowa do Lyttona Praycotta, położyła mu dłoń na ramieniu i ucałowała w lewy, a potem w prawy policzek.

Młody Amerykanin poczerwieniał gwałtownie — stał się podobny do ugotowanego przed chwilą homara. Ciotka Betsy już go nie puściła, tłumacząc, że musi być wtajemniczony we wszystkie szczegóły, skoro los tak zrządził, że przyszedł z pomocą Janet, gdy jej zagrażało wielkie niebezpieczeństwo. Opowiedziała dokładnie całą historię, oświadczając stanowczo na zakończenie, że teraz musi być przy otwarciu listu przysłanego ze Scotland Yardu. W ten sposób młody Amerykanin stał się od razu poniekąd pełnoprawnym członkiem ścisłego kółka, którego osią wskutek ostatnich wypadków była niewątpliwie Janet. Najbardziej surowy obserwator musiałby przyznać, że pod każdym względem Lytton Praycott zachowywał się bez zarzutu: siedział podciągnąwszy pod krzesło długie nogi, słuchał uważnie i nic nie mówił.

Tylko raz drgnął ledwo dostrzegalnie, a w jego oczach przesunął się cień, który przesłonił na chwilę wyraz dziecinnej dobroduszności. Było to wówczas, gdy Ryszard Carnbourne podniósł do ust dłoń dziewczyny i powiedział:

— Jestem szczęśliwy, że pani nic się nie stało.

Janet rozdarła żółtą kopertę policyjną, wyjęła z niej drugą — białą. Na tej kopercie dużymi nierównymi literami było napisane: „Do mojej córki Janet", a na dole dwukrotnie podkreślone słowa: „Do rąk własnych".

Dziewczyna rozcięła kopertę nożem. Wypadł z niej mały płaski klucz o różnokształtnych zębach. Kartka zawierała kilka trudno czytelnych wierszy.

Kochana Janet!

Czuję się źle. Na wszelki wypadek posyłam klucz od sejfu 98 w banku Garger i Spółka, Cheapside. Tam jest biżuteria Twojej matki. Do Ciebie należy. I mój stary zegarek też. W nim jest fotografia Twojej Matki z pożegnalnym napisem.

Twój ojciec.

Wręczyła kartkę Marcinowi Andersonowi, który ją przeczytał uważnie.

— Carger był bankierem twojej matki, Janet — wtrąciła półgłosem ciotka Betsy. — Carger i Spółka, Cheapside.

Nagle Lytton Praycott wstał i rzekł cicho pochylając się ku Andersonowi:

— Zawiadomię posterunek żandarmerii w Dieppe. O tym napadzie w lesie.

Anderson pogrążony w czytaniu kartki, podniósł zdziwione nieco oczy i odparł niepewnie:

(D. c. n.).

14-letni „mściciel"
podpalił chałupę sąsiada

Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu stanął 14-letni Alfons Barnyś, który podpalił z zemsty stodołę sąsiada Winiarskiego. Oskarżenie opierało się na dobrowolnym przyznaniu się Barnysia, który zeznał, że czując złość do synów Winiarskiego, rzucił na siano w stodole sąsiada płonącą zapałkę. Spłonęła stodoła wraz z zawartością.

Sąd skazał młodocianego podpalacza na umieszczenie w domu poprawczym. Ze względu jednak na jego skruchę i przyznanie się do winy wykonanie kary zawieszono, oddając Barnysia pod dozór rodziców.

Obrady lekarzy zdrojowych
w Orłowie morskim

Dn. 6 bm. rozpoczęły się w Orłowie morskim dwudniowe obrady sekcji do spraw zdrojowych i uzdrowiskowych Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. W obradach wzięli udział przedstawiciele Min. Op. Sp. przedstawiciel Min. Spraw Wewn. prezes Zw. Uzdrowisk Polskich dyrektorka Zw. Minkiewiczowa.

Ponadto obecni byli delegaci polskich zdrojowisk i morskich stacyj klimatycznych. Władze miejscowe reprezentował komisarz rządu mgr. Sokół i starosta morski Potocki. Obrady zagaił dr. Adamski, po czym wygłoszono 4 referaty nad którymi rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja.

W dyskusji zabrał głos między innymi komisarz Sokół dziękując za wybranie wybrzeża, jako miejsca posiedzenia oraz omawiając szereg problemów na odcinku inwestycyjnym. Z kolei zebrani uchwalili szereg wniosków m. in. zwrócić się do Państw. Nacz. Rady Zdrowia o zainteresowanie się walorami leczniczymi klimatu morskiego.

Po pożarze Dworca Centralnego
Śledztwo bada przyczyny katastrofy
Częściowa czy całkowita odbudowa hali

Po pożarze Dworca Głównego w Warszawie prowadzone jest energiczne śledztwo zdążające do wyświetlenia przyczyn katastrofy. Śledztwo prowadzi osobiście sędzia do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Demand. Aresztowani robotnicy, którzy zajęci byli przy spawaniu żelazem konstrukcyj Nowego dworca, podejrzani o wywołanie pożaru zostali wczoraj przewiezieni do aresztu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej. We środę przesłuchał ich prokurator oraz sędzia śledczy i przedstawiciele kolejowej komisji śledczej.

We wtorek jeszcze dokonano szeregu prac śledczych na miejscu, biorąc do analizy próbki spalonych rusztowań, izolacji korkowej i części konstrukcji żelaznej.

RUCH POCIĄGÓW

We środę rano rozpoczęto normalną pracę na Dworcu Głównym. Pociągi jednak odchodziły prawie puste, ponieważ publiczność nie wiedziała o uruchomieniu dworca centralnego. Na dolnych peronach widoczna jest wielka 8-metr. długości wyrwa nad peronem 2. Zasypana gruzem i częściami rusztowania żelaznego. Prace te jednak nie są prowadzone w tej części dworca, a w hali głównej nad peronami 2 i 3, która w środkowej części zasypana jest zwałami gruzu na kilka metrów wysokości. Gruz polewany wodą zrzuca się na skarpę, ograniczającą perony dolne od strony północnej.

Ruch odbywać się może po torze 1 i 8, gdyż pozostałe są dotychczas unieruchomione. Gdyby jednak nie zaszły nieprzewidziane trudności w ciągu nocy, zdołanoby uruchomić pozostałe czynne normalnie tory.

OCENA STRAT

Nie podano jeszcze oficjalnie oceny strat wywołanych pożarem i prac jakie należy wykonać. Prawdopodobnie jednak trzeba będzie rozebrać stropy, a może częściowo i nadwątlone mury. Główne filary hali zostały nie naruszone, wymagają jednak skontrolowania. Wobec tego, że ściany boczne w wysokości 24 m. są jednak częściowo zniszczone, możliwe jest również, że zajdzie konieczność budowania od nowa całej hali.

DEKORACJA STRAŻAKÓW

We środę rano na Pl. Piłsudskiego premier gen. Składkowski dokonał dekoracji przedstawionych do odznaczenia strażaków. Przy dźwiękach Hymnu Narodowego po oddaniu hołdu poległemu strażakowi Sokolikowi nastąpił akt dekoracji. Po ukończeniu dekoracji p. premier udał się do szpitala Dz. Jezus, gdzie dekorował odznaczeniami rannych i poszkodowanych w czasie akcji.

Komendant miejscowej straży ogniowej p. Gieysztor, który kierował akcją ratowniczą został przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Polonia Restituta.

CZERWIEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
8	3—17	19—53
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	23—16	9—42
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	16—36	8—52

Dziś: Boże Ciało

Jutro: św. Felicjana

Święto czwartaków wielkopolskich

Z okazji dorocznego święta pułku Czwartaków Wielkopolskich odbyły się w Poznaniu podniosłe uroczystości. Wieczorem urządzono przy pomniku poległych na dziedzińcu koszar apel poległych. Udział w uroczystości wzięli gen. Wład. i gen. Abraham, przedstawiciele władz cywilnych, kompania honorowa z orkiestrą i sztandarem.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.

NARODOWY: O godz. 8 „Samuel Zborowski", F. Goetla.

NOWY: „Week-end".

POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Kolezanki".

LETNI: „Pensjonat we dworze" Kiedrzyńskiego.

MAŁY: „Brat Marnotrawny" — komedia O. Wilde'a.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej" Krzewińskiego.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Julia kupuje sobie dziecko" z Malicką.

„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.

ATENEUM: Premiera komedii „Szczęśliwe dni".

BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): w czwartki, piątki, soboty i niedziele „Szczęśliwe małżeństwo" Mikołaja Trigera.

INSTYTUT REDUTY: „Haneczka i duch" — St. Janowskiego.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Przestępca". Na scenie: występy artystów.

ITALIA: „Zamknięty świat" i dodatki.

JURATA: „Włóczegi północy" i „Milionerka na tydzień".

LOT: „Dziesięciu z Pawiaka" i „Słodki karnawał".

KOMETA: „Wszędzie kobieta", na scenie rewia.

MARS: „Miłość w dżungli".

KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 2: „Brawura".

NAPOLEON: „Francja czuwa".

OLZA: „Niebezpieczna granica" i dodatki.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA „Jaśnie Pan szofer".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Ziemia Błogosławiona".

PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.

PRAGA „Gracie" i „As iKer".

PRASKIE OKO: „Bohaterowie Sybiru" i „Tajemnicze Indie".

ROMA: „Korsarze Północy".

SOKÓŁ: „Skradzione życie" i „Prawdziwy Przyjaciel".

STUDIO: „Dom Bankowy".

ŚWIAT: „Heydy" i dodatki.

Ulgi dla rolnictwa
załatwione drogą kompromisu
Zasadnicze artykuły ustawy oddłużeniowej

Sejm uchwalił we wtorek ustawę o oddłużeniu rolnictwa, o którą tak długo toczył się spór pomiędzy OZN a rządem. Ustawa nie rozwiązuje wprawdzie zasadniczo zagadnień długów rolniczych, będzie jednak miała dla wsi polskiej poważne znaczenie.

Najważniejszą są artykuły drugi i czwarty. Mówią one o wygaśnięciu długów rolniczych, po stępowaniu egzekucyjnym i płatności należnych wym. Podajemy powyższe artykuły w dosłownym brzmieniu:

ARTYKUŁ II

1) Do dnia 31 grudnia 1940 r. ogranicza się wymagalność długów rolniczych, uporządkowanych z mocy samego prawa, orzeczenia urzędu rozjemczego oraz ugody, do 50 proc. należności z tytułu odsetek zaległych na 1 stycznia 1939 r., jak również całości odsetek bieżących, przypadających wierzycielom od dnia 1 stycznia 1939 r.;

2) W stosunku do długów nie uporządkowanych wymagalność tych długów w okresie do dnia 31 grudnia 1940 r. ogranicza się do 50 proc. należności. Ograniczenie wymagalności nie dotyczy 50 proc. należności z tytułu odsetek zaległych na 1 stycznia 1939 r., jak również całości odsetek bieżących, przypadających wierzycielom od dnia 1 stycznia 1939 r.;

3) Postępowanie egzekucyjne z tytułu należności, których wymagalność ulega w myśl ustępów poprzedzających zawieszeniu, nie może być wszczęte, a wszczęte ulega umorzeniu z mocy samego prawa.

4) Płatność należności, których wymagalność w myśl postanowień ust. I ulega zawieszeniu, nie wyłączając zaległych, a płatnych przed dniem 1 stycznia 1939 r. rat kapitałowych, ustala się łącznie z dwiema końcowymi ratami, przypadającymi według planu spłaty ustalonego z mocy samego prawa, orzeczenia urzędu rozjemczego lub ugody.

ARTYKUŁ IV

1) W przypadku, gdy dłużnik znajduje się w stanie wyjątkowych trudności płatniczych, urząd rozjemczy może na wniosek posiadacza gospodarstwa wiejskiego grupy A zawiesić w całości lub w części na kres nie dłuższy niż do dnia 31 grudnia 1940 r. wymagalność wszystkich należności z tytułu długów rolniczych.

Początkowy projekt sejmowy, jak widać z cytowanych tekstów ustawy, uległ znacznemu ograniczeniu. Istotę kompromisu między Sejmem a Rządem jest znalezienie dobrych ulg w spłacie długów od rozporządzeń poszczególnych ministrów. Przytym ostatecznie wygodniejszą pozycję uzyskał rząd. Jakie rozporządzenia zostaną wydane przez ministerstwo w sprawie dalszych ulg obecnie nie wiadomo.

Ostatnie dni „Pensjonatu we dworze"
W sobotę 10 czerwca „Król bridża"

Kapitalna komedia Kiedrzyńskiego „Pensjonat we dworze" grana będzie w Teatrze Letnim jeszcze tylko 3 razy, t. j. do piątku włącznie, osiągając liczbę 66 przedstawień.

W sobotę, 10 czerwca premiera głośnej komedii francuskiej „Król bridża", której niezwykle aktualny wątek ma założenie nieco podobne do granego niedawno „Jeana".

Kamerdyner u emerytowanego dyplomaty jest w swoim rodzaju geniuszem gry w bridża i talent ten wyzyskuje również „społecznie".

Dzięki bridżowi bohater wplątany jest w szereg zabawnych przygód, które mają posmak dyskretnie polityczny i pełne są aktualnych aluzji.

Król bridża ukaże się w reżyserii dyr. Trzcińskiego w obsadzie: Wesołowski (tyt.), Grabowski, Gellówna, dawno niewidziana świetna aktorka B. Kościeszanka, Ciecierski, Jaworski i Frenkiel w rolach głównych, oraz cały zespół Teatru w rolach mniejszych. Dekoracje Jarockiego.

Z klubu J. L. Popławskiego

W piątek dnia 9 czerwca b. r. na zebraniu ogólnym Klubu im. J. L. Popławskiego przy ul. Oboźnej 7 m. 7 odbędzie się o godz. 20.15 dyskusja na temat zagadnienia Związków Zawodowych.

Dwie żyrafy dla warszawskiego ZOO
przybyły do Gdyni

GDYNIA, 7. 6. Na statku „Hene Russ", który przypłynął w dniu 5 b. m. do Gdyni przywiezione zostały 2 młode żyrafy i olbrzymi żółw do ogrodu zoologicznego w Warszawie. Egzotyczne zwierzęta przeładowane zostały w porcie gdyńskim przy nabrzeżu Rotterdamskim ze statku na otwarty wagon, którym przetransportowane zostaną do miejsca przeznaczenia.

Senatorowie na Zaolziu

We wtorek przybyła do Bogumina wycieczka 40 senatorów R. P., która przez 2 dni zwiedzać będzie odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.

Po obejrzeniu bogumińskich zakładów przemysłowych, senatorowie udali się do Orłowej, Darkowa i Cierlicka.

Katastrofa autobusu
Zginęło 15 osób

BERLIN, 7. 6. Wielkie wrażenie wywołała tu katastrofa autobusu wycieczkowego, który w pobliżu Luenebrurga wpadł na lokomotywę. Jak informują dzisiejsza prasa, z 34 osób, jadących autobusem zabitych zostało na miejscu 15. Wszyscy pozostali odnieśli ciężkie obrażenia.

Sąd grodzki w Katowicach ustanowił

Zarząd przymusowy w zakładach Hohenlohego

Wierzytelności skarbu państwa wynoszą 30 mil. zł.

KATOWICE, 6. 6. „Polska Zachodnia" donosi:

Przed 2 tygodniami wezwały **sądy śląskie na wniosek prokuratorii generalnej R. P. spółkę akc. Zakady Hohenlohego o łzapłatę** zaległych wierzytelności **skarbu państwa. Globalna suma należności skarbu państwa od firmy wynosi ponad 30 milionów złotych.** Wezwania były uczynione pod zagrożeniem wprowadzenia zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwem w razie niedopełnienia obowiązku zapłaty w przepisanym okresie 14 dni.

Gdy wezwania o zapłatę pozostały bezskuteczne, sąd grodzki w Katowicach wprowadził dn. 6 czerwca zarząd przymusowy nad całym przedsiębiorstwem S. A. Zakłady Hohenlohego w Welnowcu. To posunięcie egzekucyjne dotyczy wszystkich nieruchomości, kopalń, zakładów, urządzeń itd. należących do spółki.

Zarządcą przymusowym ustanowiony został przez sąd grodzki w Katowicach dr. Jan Zieleniewski z Siemianowic.

S. A. Zakł. Hohenlohego w Wełnowcu należy do największych przedsiębiorstw na Śląsku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 24.250.000 zł. gros majątku stanowią kopalnie i huty. Większość kapitału znajduje się w rękach akcjonariuszy żydowskich i niemieckich.

Obrady komitetu Ekonomicznego Ministrów

Nowe roboty publiczne

Przyspieszenie kredytów dla rolnictwa

PAT donosi:

W dniu 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone omówieniu wytycznych prac gospodarczych na najbliższy okres.

W szczególności **komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad sytuacją na rynku pracy oraz nad wytycznymi polityki zbożowej kampanii 1939/1940 r.**

W zakresie pierwszego zagadnienia,

stwierdzono, że dotychczasowa akcja Funduszu Pracy i akcja inwestycyjna poszczególnych resortów **pozwoliła już na zwiększenie** zatrudnienia na robotach publicznych do 227 tys. osób na dzień 31.5. r. b. **Cyfra ta w najbliższym tygodniu ulegnie dalszemu zwiększeniu, a to wobec uruchomienia przez min. Skarbu większych kredytów inwestycyjnych, zmniejszonych nieco dla resortów gospodarczych w okresie kwietnia i pierwszej połowy maja.**

Co się tyczy drugiego zagadnienia w najbliższych dniach będzie ono przedmiotem dalszych opracowań ze szczególnym zwróceniem uwagi na przyspieszenie roz prowadzenia z r. b. rejestrowych i zaliczkowych kredytów.

Ponadto komitet ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących.

Udaremnione powstanie w Meksyku

przeciwko obecnemu rządowi

MEXICO CITY, 6. 6. Raporty nadeszłe do tutejszego ministerstwa obrony od gen. Rios, dowódcy północnej strefy wojskowej, donoszą o próbie powstania przeciwko obecnemu rządowi, zorganizowanej w departamencie Queretaro w pobliżu granicy Stanów Zjednoczonych.

Ruch powstańczy, którym kierował niejaki Aleman, nadający sobie tytuł dowódcy armii oswobodzicielskiej. Przygotowywany od kilku tygodni, wybuchł przed kilku dniami, obejmując 2—3 tys. wieśniaków.

Oddziały wojskowe, wysłane przedwczoraj do departamentu Queretaro, po krótkiej walce zlikwidowały rewoltę.

Przewódcy ruchu z Alemanem na czele, otoczeni przez oddziały wojskowe w haciendzie Lagnilas zginęli w walce. W Haciendzie Lagunilas znaleziono liczne zapasy broni.

Nowa taktyka kanc. Hitlera

Próba rozbicia frontu pokoju

Słowo „Polska" wykreślone z tekstów przemówień

BERLIN, 6. 6. W ciągu trzech **dni ostatnich** wygłoszone zostały **po dwie** mowy polityczne przez **najodpowiedzialniejsze** osobistości **polityczne** Niemiec: — kanclerza **Hitlera** i **feldmarszałka Goeringa.** Stwierdzić należy, że wszystkie te cztery wystąpienia miały jako podkład uroczystości o charakterze czysto wojskowym. W pierwszym wypadku zwrócił się konclerz do b. kombatantów, w drugim zaś przemawiał zarówno on jak i Goering do żołnierzy niemieckich, wracających z frontu hiszpańskiego.

W kołach obserwatorów zagranicznych zwracają uwagę ,że ataki w przemówieniach Hitlera i Goeringa kierowane były wyłącznie przeciw Zachodowi. Słowo „Polska" ani żadna aluzja do niej nie padły ani razu. W kołach tych przypuszczają, że tego rodzaju taktyka ma na celu stworzenie nowych pozorów.

Równocześnie podsuwane są obserwatorom francuskim informacje, jakoby rząd brytyjski próbował już ostatnio trzykrotnie nawiązać pośrednie kontakty polityczne z Berlinem,

Obserwując te posunięcia, dojść można do wniosku, że rząd Rzeszy stosuje taktykę, przez którą chciałby doprowadzić do osłabienia zaufania między Paryżem, Londynem i Warszawą.

Polska i Anglia

przed zawarciem paktu

Dyrektor departamentu Europy Środkowej Foreign Office p. Strang, bawiący od pewnego czasu w Polsce, wyjechał obecnie z Warszawy do Gdańska i Gdyni.

LONDYN, 6.6. Dziś w południe ambasador Raczyński odwiedził lorda Halifaxa, a następnie w towarzystwie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych udał się do domu premiera. Premier Chamberlain odbył z ambasadorem polskim dłuższą rozmowę.

Defilada w Neapolu

20 tys. legionistów włoskich

RZYM, 6.6. Dziś w Neapolu król **Wiktor Emanuel III przyjął defiladę 20 tys. legionistów włoskich, przybyłych z Hiszpanii oraz 3 tys. piechoty hiszpańskiej.** Na trybunie królewskiej obecny był hiszpański minister spraw zagranicznych hr. Ciano, ambasador Hiszpanii w Rzymie i ambasador włoski w Madrycie.

Apel zwycięstwa

z udziałem Włochów i Hiszpanów

BERLIN, 6. 5. Po defiladzie legionu „Condora" odbył się t. zw. „apel zwycięstwa".

Legion wypełnił plac przed zamkiem. Zwracał uwagę oddział złożony z Hiszpanów i Włochów. Kanclerz Hitler przybył w towarzystwie marszałka Goeringa oraz byłych dowódców legionu, w mundurach hiszpańskich. Obok ostatniego dowódcy legionu gen. Richthofena zwracał uwagę gen. Sperrle, którego nazwisko najczęściej jest cytowane w związku z poszczególnymi operacjami wojsk hiszpańskich w wojnie domowej.

Marszałek Goering złożył raport kanclerzowi i wygłosił przemówienie, po którym zabrał głos kanclerz Hitler, wygłaszając mowę, nacechowaną ostrymi atakami pod adresem mocarstw zachodnich.

Po apelu kanclerz wrócił do urzędu kanclerskiego, a legion odmaszerował do Doeberitz.

Siła legionu, który wraz z oddziałami marynarki wojennej i lotnictwa brał udział w defiladzie, obliczana jest na 20 tys.

Pakt z Sowietami

Expose min. Bonneta

PARYŻ, 6. 6. Na dzisiejszej radzie ministrów minister spraw zagranicznych Jerzy Bonnet przedstawił członkom rządu rozwój rokowań Francji i Anglii z Sowietami. Na wstępie minister odczytał integralny tekst odpowiedzi sowieckiej, która jego zdaniem **wnosi** jedynie pewne poprawki **do** przedstawionego Moskwie **tekstu** noty angielsko - francuskiej.

Rada ministrów rozważa następnie również formuły, mogące **doprowadzić** do kompromisu. **Rokowania** między Paryżem a Lodynem będą w tym względzie dalej **prowadzone** i dopiero po osiągnięciu całkowitej zgody między Francją a Anglią wspólna odpowiedź zakomunikowana będzie rządowi sowieckiemu.

W dalszym ciągu min. Bonnet przedstawił swoim kolegom znany już skądinąd przebieg rokowań francusko - tureckich

Wisła i Tag uświęcone męczeństwem

Poseł Nowej Hiszpanii na Zamku

We wtorek, dn. 6 czerwca, p. Luis de Podroso y Madan Hr. de San Esteban de Canongo Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanii złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających pan poseł Hiszpanii wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. inn.

„Panie Prezydencie,

Zwycięstwo armii narodowej przywróciło pokój mej ojczyźnie, dar nieoceniony, który, uważając to za nasz pierwszy obowiązek, wszelkimi siłami będziemy usiłowali uczynić owocnym dla honoru, dobra i siły Ojczyzny.

Narody bohaterskie i katolickie na dwóch krańcach Europy — Polska i Hiszpania w ciągu wieków na całym świecie odznaczyły się wielkimi czynami dla obrony naszej cywilizacji chrześcijańskiej. Ta sama kultura, ta sama wiara, miłość tego samego Boga, żyją w głębi naszych serc.

Zaledwie przed 20 laty ksiądz Skorupka — święty kapelan Waszej Armii umiera niedaleko Waszej Wisły z krucyfiksem w ręku. Wczoraj Moscardo, obrońca Alkazaru poświęca u wrót Toledo, otoczonego rzeką Tag syna, który umiera, całując krzyż. Tak to w historii sławnych czynów naszych narodów Tag i Wisła łączą swe uświęcone wody dzięki męczeństwu. Jestem dumny, Panie Prezydencie, że zostałem pierwszym przedstawicielem nowej Hiszpanii w wielkim kraju, przywróconym do życia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowy:

„Panie Pośle,

Z prawdziwą radością witam po dłuższej przerwie Przedstawiciela Hiszpanii w Warszawie i jestem wdzięczny Jego Ekscelencji Generalissimusowi Franco, Szefowi Państwa Hiszpańskiego, za mianowanie na to stanowisko tak wybitnego dyplomaty.

Naród polski podziela szczere uczucia Narodu Hiszpańskiego, który po długich latach walk zdobył wreszcie upragniony pokój, wyniółszy równocześnie z tych walk nienaruszony honor Narodu.

Wspólność źródeł cywilizacji i podobieństwo roli dziejowej na dwóch rubieżach cywilizacji zachodniej sprawiają, że oba nasze Narody, jakkolwiek geograficzne odległe, bliskie się czują duchem i cenią jako najwyższe dobro te same walory moralne. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że stosunki między obydwoma krajami układały się zawsze nader pomyślnie, a nie wątpię, że poznając Polskę spotka się Pan często, Panie Ministrze, z pamiątkami tych zażyłych stosunków Polski z Hiszpanią już w wiekach bardzo dawnych.

Jest zadaniem na przyszłość, by stosunki Polski z Nową Hiszpanią nie tylko utrzymać na stopie tradycyjnej przyjaźni, lecz by je rozwijać o pogłębiać dla obopólnego dobra i utwierdzenie pokoju w Europie. To też mogą Pana zapewnić, Panie Ministrze, że w wykonaniu swej misji spotka się Pan z jak najprzychylniejszym poparciem moim i Rządu Polskiego".

W dniu wyjazdu do Londynu

Gen. Gamelin — wodzem naczelnym

Doniosłe uchwały wojskowe rządu francuskiego

PARYŻ, 6. 6. Na dzisiejszej radzie ministrów zapadł cały szereg doniosłych uchwał w dziedzinie wojskowej. Dotychczasowi kierownicy 3-ch resortów wojskowych awansowali na stanowiska głównodowodzących broni.

Gen. Gamelin, który jest obecnie szefem sztabu generalnego i ministrem obrony narodo. otrzymuje tytuł „głównodowodzącego obrony narodowej". Szef sztabu generalnego marynarki wojennej wice-admirał Darlan otrzymał tytuł „admirała". Nowy tytuł dotychczasowego szefa sztabu generalnego broni powietrznej Vuillemine nie został jeszcze ustalony.

Gen. Gamelin udał się dziś w zapowiadaną od dawna podróż do Londynu.

Rada ministrów uchwaliła ponadto przejęcie w administrację państwa obu wielkich portów handlowych Bordeaux i le Havre

1000 domów zniszczonych

wskutek powodzi w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 6. 6. Straty spowo**dowane** powodzią w okolicach Kar**lovca** wynoszą około 30 milionów di**narów**. Przeszło 1000 domów zostało **zniszczonych**, a 20 tysięcy ludzi zo**stało** pozbawionych dachu nad głową. Zniszczone są olbrzymie obszary pól uprawnych i łąk. Jest to już trzecia z kolei katastrofalna powódź, która nawiedziła Jugosławię w ciągu miesiąca maja i w pierwszych dniach czerwca b. r.

Zamachowcy nie będą wydani

Odmowa władz brytyjskich w Tien-Tsinie

TIENTSIN, 6. 6. **Agencja Domei donosi, że władze koncesji brytyjskiej w Tientsinie odmówiły Japończykom wydania zamachowców, którzy w kwietniu zamordowali Czen - czi - kang'a dyrektora ceł w Tientsinie. Zabójstwo zostało wówczas popełnione w kinematografie na terytorium koncesji brytyjskiej, a zamachowcy aresztowani zostali przez policję brytyjską.**

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34, tel. 135. Kalisz. Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkowa) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Stanisław Ciecierski** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121